

Wychoził we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, plama ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem Rozmaitościami na kwartał, dla odbieraających w domu: Lwowie 4 zł. 50 kr., na pocztamtce lwowskim 5 zł. 10 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zł. 25 kr., mon. konw. Prenumerata półroczna wynosiła dwa razy tyle co kwartalna.

# G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukem gornym) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na swycyjskiej druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota

N<sup>ro</sup> 55.

10. maja 1845.

## Przegląd artykułów.

**Wiadomości krajowe:** Ze Lwowa: Dary dla włościan powodzią Sanu i Wisły dotkniętych. — Z Wiédnia: Dar J. C. K. Mości Cesarzowej Matki dla włościan galicyjskich.

**Wiadomości zagraniczne:** Anglija: Dzieńnik *Spectator* o politycznym charakterze Sir Roberta Peela.

Francyja: Guizot wyjeżdża do wód, a Duchatel zastąpi go tymczasem. — Sprawozdanie komisji o uzbrojeniu fortyfikacyi Paryża. *Nowiny*.

Sprawa wstrzemięźliwości w Galicyi.

**Wiadomości handlowe i przemysłowe:** Ze Lwowa. — Machina do przewracania siana.

Składki dla włościan galicyjskich.

**Dodatek nadzwyczajny:** Doniesienia księgarskie.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Dyrekcya Towarzystwa muzycznego galicyjskiego doręczyła Prezydyjum c. k. Rządu krajowego dla mieszkańców okolic, przez wylów Sanu i Wisły dotkniętych, czysty dochód z danej w tym celu dnia 3. b. m. akademii muzycznej, w ilości 181 złr. 58 kr. m. k. z tą uwagą, że w tém zawięra się także datki Jego Excelencyi najprzewielebniejszego Jmci ks. Arcybiskupa i Prymasa w kwocie 10 złr., tudzież trzy nadpłaty przy kasie w kwocie 2 złr. 20 kr. mon. konw. niemniej, że właściciel tutejszego teatru hr. Skarbek, zrzekł się swego prawa do dziesiątego biletu na rzecz tego dobroczynnego celu, podobnie jak i pan Piotr Piller, drukarz, wynagrodzenia kosztów druku ogłoszenia.

Ze zrobionej też w tym celu składki między członkami stanu tutejszych adwokatów, doręczył W. pan Jan Christiani Grabieński

Prezydyjum c. k. Rządu krajowego summing 181 złr. m. k. i 1 czerwony złoty.

Nakoniec otrzymało Prezydyjum Rządu krajowego od innych dobroczyńców, między innymi od Jego Excel. Jmci ks. Arcybiskupa i Metropolity Lewickiego 15 złr., od przewielebnego Jmci ks. biskupa Jachimowicza 10 złr., od urzędników sądu karzącego lwowskiego 60 złr. razem jeszcze 95 złr. mon. konw.

Prezydyjum c. k. Rządu krajowego poczytuje sobie za przyjemną powinność podać te datki do publicznej wiadomości, oznajmiając oras, że je na ten cel już właściwym starostom przestalo.

Lwów, dnia 7. maja 1845.

## Z W i ó d n i a.

Jej C. K. Mość Cesarzowa Matka, za powzięciem pierwszej wiadomości o wielkiem niebezpieczeństwie, które w przeszłym miesiącu przez wezbranie rzek nawidziło wiele gmin w Galicyi, a mianowicie w okolicy Wisły i Sanu, które już zeszłego roku wylaniem wód a z tąd nieurodzajem i zarazą na bydło srodze dotknięte były, raczyła ze znaną wspaniałomyślnością i łaską, ogarniającą wszystkich poddanych Cesarstwa, złożyć na ręcę będącego właśnie w Wiédniu cywilnego i wojskowego jeneralnego Gubernatora, najdostojniejszego Arcyksięcia Ferdynanda d'Este kwotę tysiąc złotych reńskich w monecie konw. w tym zamiarze, aby je na wsparcie najbiędniejszych obrócono.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 26. kwietnia. W ostatnim numerze dzieńnika *Spectator* znajdujemy dobrze napisany artykuł o politycznym charakterze Sir Roberta Peela, który dla nieuprzedzonego ocenienia powodów tegoż ministra, i dla właściwego jego stanowiska do

swojej partyi na uwagę zasługuje. »Sir Robert Peel, mówi toż pismo, »nie jest mężem, który zasad się trzyma. Jest on mężem poczciwym w swych powodach i w sposobie swego działania; ale gdy ma jaką wielką kwestyję do osądzenia, tedy nie zgłębia jej, nie wchodzi w pierwsze jej żywioły i nie wyprowadza sobie pierwszych jej zasad. W rzeczach politycznych jest on fabrykującym, nie zaś eksperymentującym chemikiem. To usposobienie jego ducha można postrzedz we wszystkich wielkich mowach jego. Zdania i rozporządzenia jego nie miały nigdy w zasadach swego początku; wynikły one u niego z okoliczności, a jeżeli w ogóle kiedy zastosowywał zasady, tedy pożyczał je nawiasowo od innych znakomitych osób. Gdyby on był mężem działającym podług zasad, tedy jeszcze wr. 1829 byłby przewidział bil dla Maynooth z roku 1845, i byłby odstonił fakt, który podówczas był ukryty. Ale on nie widział dalej, jak tylko rok 1829. On obejmuje rzecz tylko tak, jak ją natrafia, i widzi tylko to, co na ten raz uczynić wypada. Przy roztrząsaniu kwestyj potocznych, używa on z wielkim praktycznym skutkiem panujących powszechnie argumentów, ale nie używa ich w porządku umiętnym, lecz na sposób autorów dziennikarskich, tak, iż rozbiierając mowy Peela, łatwo można znaleźć w nich miejsca, które powierzchownie uważane, z poprzedniczemi jego zdaniem się nie zgadzają. Nie może on usunąć tej sprzeczności, bo mu zbywa na zdatości wyčerpania jakowej rzeczy w teoryi i przedłożenia jej w ogóle. Atoli pomimo wszelkich swych błędów i niekonsekwencyj dokonał Peel tak wiele, że, gdy chodzi o nowe rozporządzenia, tedy on jest tym mężem, na którego wszelkie stronnictwa patrzą. Konserwatyści obrali go swoim przewodzcą, a chociaż teraz już nadmieniamy, że go chcą dymisyjonować, nikt jednakże nie waży się odpowiedzieć na tę kwestyję: Kto ma wstąpić na jego miejsce? Whigowie przemawiali do niego przez lorda Johna Russella jako do męża, który dzieło wolnego handlu i irlandzkiego pojednania może przywieść do skutku, gdyby tylko do tego gotowym się oświadczył; co większa, on czyni to, co mu pewien autor whigów, Sydney Smith, radził na śmiertelnym łożu — on użył »całej swojej politycznej odwagi«; wystawił się na niebezpieczeństwo »wstrząśnienia publicznej opinii w kraju«, a chociaż nie zaproponował opłacania z publicznego skarbu rzymsko-katolickiego duchowieństwa, jednak uczynił coś podobnego, a przyjaciele jego mówią, że coś

więcej jeszcze się stanie. Radykalny p. Ward z własnym swoim teoryczno dyletantycznym ustawodawstwem ustępuje chętnie mocnemu, praktycznemu dziełu Peela z drogi, a O'Connell porównywa to dzieło z dawną łataniną whigów. Z kądże pochodzi, że taki mąż, na którego wszyscy się rzucają, w każdym kłopotcie jako minister jest poszukiwany? Oto zdają, że on jest zimnym i zdatnym robotnikiem, nie fabrykantem dziwnych projektów, lecz mężem działającym — nie mężem zasad, lecz rezultatów. Dlatego powierzają mu wykonanie czynności, któregooby innym rękami nie poruczono. Gdy emancypacja katolików stała się nieodzowną, otrzymał Peel zlecenie przywiedzenia jej do skutku, gdyż wiedziano, że on nad nią więcej sobie nie pozwoli i że się do takiego bilu jak dla Maynooth nie posunie. Teraz przyszedł czas wsparcia seminarjum w Maynooth, a jeżeli kto takowe zaproponować może, tedy jest to znów Peel, gdyż jesteśmy przekonani, że dotacja katolickiego kapłaństwa nie będzie wraz z dotacją dla kolegium przemycną. Jest to rzecz uwagi godna, że wszystkie złe czynności Peela przypadają w tym czasie, gdy on był w opozycji, a wszystkie dobre wtedy, gdy był w urzędzie. Przeszedł on do opozycji, dla zbijania emancypacji i apropryacji; tu sprzeciwił się bilowi reformy, udaremnił budżet whigów, zabił głos przeciw »buntowniczej Kanadzie«, wspierał irlandzki bil spisywania lorda Stanleya. W urzędzie zaś przywiódł emancypację do skutku, wydał dwie nowe wolne handlu rokujące taryfy, potwierdził »odpowiedzialny rząd« w Kanadzie, przytłumił bil spisywania i poczynił niektóre zmiany w przeciwnym duchu, mianował lorda Heytesbury lordem porucznikiem Irlandyi, wydał akt zapisowy, tudzież akt kaplicy dla dysenterów, a teraz proponuje dotację dla Maynooth. Okazuje on nam przeto pewien postępowolnego rozwinięcia. Wśród pomyslnych okoliczności, to znaczy, gdy mógł działać, widzimy go postępującego statecznie naprzód od jednej klasy zdań, w której najprzód wszedł w publiczny zawód, do drugiej, tak dalece, iż podrzędny uczeń torysów, został rzeczywiście najdzielniejszym liberalnym przewodzcą. Ale to się nie stało w skutek licznych, chwiejnych i dwuznacznych czynności, lecz w skutek ciągłego postępu nawrócenia. Owoż w samej rzeczy Peel jest ucieleśnionym odbłaskiem publicznego ducha Anglików. Jest on słabym w wynajdywaniu wielkich planów rządzenia państwem lub w poznawaniu przez same wło-

ski rozumu, ale mocnym jest w poznawaniu tego, co uczynić potrzeba, i w przywiedzeniu tegoż do skutku.<sup>4</sup>

### Francyja.

W dzienniku *Messenger* czytamy: „Ponieważ pan Guizot, minister sekretarz stanu w wydziale spraw zagranicznych, potrzebuje przez niejaki czas wypoczynku dla poratowania zdrowia, przeto na żądanie jego porucił Król rozporządzeniem z dnia 28. kwietnia zawiadywanie rzeczonym departamentem hrabiemu Duchatel, ministrowi, sekretarzowi stanu spraw wewnętrznych.“ — *Journal des Debats* dodaje do tego uwiadomienia: „Stan zdrowia pana Guizota nie obudził żadnej obawy; minister ten potrzebuje tylko odpoczynku, a to tylko na krótki czas; dyplomatyk, mowca prosił Króla o urlop i otrzymał, by wkrótce znowu z całą swoją siłą wystąpił na trybunie i dalej toczył walkę, którą od lat pięciu z tak wielkim talentem prowadził; Guizot i Duchatel są osobiście i politycznie sprzyjawni; poruczeniem czynności panu Duchatel okazał Król obu ministrom równy dowód zaufania. Pan Guizot uda się do kąpieli w Vichy.

Sprawozdanie pana Allard o uzbrojeniu fortyfikacyj paryzkich, wyświadcza ważną rolę, jaką te ostatnie w systemie obrony Francyi do odgrywania są przeznaczone. Odtąd inwazyja przez obejście fortyfikacyj pogranicznych stanie się niepodobieństwem, gdyż wojsko nieprzyjacielskie przybywszy przed Paryż, musiałoby w tyle napadu się obawiać; a więc właściwie przez fortyfikacje paryzkie będzie wojna na granicy wstrzymana. Uwaga ta nie może pozostać bez oddziaływania na zagraniczne gabinety; a tak fortyfikacje te miałyby oraz charakter zapobiegający. Atoli bez potrzebnego materiału, byłyby one tylko martwą masą kamieni, a reprezentanci Francyi przez niezczwolenie na materiały, wystawiliby się na pośmiewisko zagranicy. Horyzont polityczny może nie zawsze będzie tak pogodnym, jak jest teraz, a na wszelki przypadek będzie potomność wdzięczna terażniejszej jeneracyi, „za wykonanie największego pomnika“, jaki tylko kiedy udzielnosci wielkiego narodu wzniesiono. Na sprawienie armat proponuje komisya, aby zezwolono półpięta milijona, na lawety półtrzecia, na kule podobnie półtrzecia, na proch i amunicyję  $3\frac{3}{4}$  milijona, w ogóle nieco więcej niż 14 miljonów franków. Rząd zażądał  $17\frac{3}{4}$  milijona; te  $3\frac{3}{4}$  milijona, które komisya mniej proponowała, były przeznaczone na utenylija,

które każdego czasu mogą być zrobione, dla tego uznała komisya, że ich na ten raz sprawić nie potrzeba. — Lane działa — do czego rząd sam oświadczył się gotowym — mają być przechowane nie w Paryżu, lecz w Bourges; ale to ostatnie miasto połączone będzie z Paryżem koleją żelazną, która jeszcze przed ukończeniem lania armat, gotową będzie. Prócz tego moralnego zobowiązania się, nie chce rząd przystać — wczém się i komisya z nim zgadza — na żadne ograniczenie wolności swego działania.

Podczas debaty o Jezuitach będą deputowani de Carne, Berryer i de Lamartine z jednej, a Thiers, Odilon Barrot i Dupin z drugiej strony jako mowcy występowali.

*Ami de la Religion* zbija ogłoszenie dziennika *l'Univers*, że liczba członków zakonu księży Jezuitów od miesiąca marca 1844 do tysiąca wzrosła; oświadcza on, iż upoważniony jest oznajmić, że od roku 1838 do 1845 nie więcej jak 500 osób do Towarzystwa Jezusa wstąpiło, a to dotyczy się nietylko samej Francyi, lecz wszystkich części świata.

---

## NOWINY.

Odgłos niedoli naszych Nadwiślanów, odbił się w stolicy austryjackiej echem współczucia. Wyższe towarzystwo wiedeńskie, dla przyniesienia ulgi tym nieszczęśliwym, postanowiło (jak donosi *Humorysta* z dnia 3. b. m.) dać dwa francuzkie przedstawienia dramatyczne, w sali teatralnej pałacu Schönbrunńskiego, za najwyższém pozwoleniem na ten szlachetny cel ustąponiej. Dochód z tych przedstawień przeznaczony jest w połowie dla Czech, a w połowie dla naszych wieśniaków nad *Wistą i Sanem*. Piérwsze przedstawienie mające się odbyć dnia 5. b. m., składa się z dwóch komedyj dwuaktowych: »*La Peau du Lion*« przez Leona Laya, i »*Madame Barbe-Bleue*« przez p. p. Lockroy i Choquart. Z ahszu, który nam podaje *Humorysta*, dowiadujemy się, że wszystkie role są obsadzone przez najświetniejsze nazwiska, z towarzystwa, zasługującego tym razem podwójnie na miano pięknego i wyższego. Obok księcia i księżnej Clary, księcia Fürstenberg, hrabiów Gallenberg, Batthyany, Fribert, Zichy, barona O' Sullivan de Grass, zdybujemy z prawdziwém ukontentowaniem znajomsze nam nazwiska dwóch książąt Konstantego i Alexandra Czartoryjskich (ojca i syna), księżnej Czartoryjskiej i hrabiny

Lanckorońskiej. — Ze świetne to grono osób, li tylko na szlachetny cel bacząc, nie zważało zupełnie na drobne, poboczne względy, będące nieraz na zawadzie takim towarzyskim przedsięwzięciom, widzimy to najlepiej z obsadzenia ról podrzędnych, w których hrabowie Gallenberg i Batthyany nie wahał się występować w roli lokajów, a hrabina Lanckorońska w roli subretki. — Kapelmistrz Jan Strauss (ojciec) ofiarował do tegoż dobroczynnego celu orkiestrę pod swoją dyrekcją. — Ceny na to widowisko teatralne są dość znaczne, albowiem łoże po 40 i 30 zr., miejsca balkonowe i zamknięte po 10 zr., parter 5 zr., a galeryje po 3 i 2 zr. mon. kon. — Czas, w którym się odbędzie drugie przedstawienie, nie jest jeszcze oznaczony, ani też nie możemy dotąd wiedzieć, jak wypadło pierwsze, chociaż pewni jesteśmy, że to współczucie żywo odbije się w publiczności wiedeńskiej, skorzej zawsze do niesienia pomocy cierpiącym, — i że ta myśl pięknie poczęta, nie będzie bezowocna dla naszych biednych wieśniaków, ani też przedzie zapomniana, bez wdzięcznego uznania ze strony każdego Galicyjanina.

W przyszłą środę dnia 14. b. m. ujrzymy na naszej scenie, wspomnianą już przez nas komedyjkę, pod tytułem: *Pójdź tu*, do której dwie tylko wchodzi osoby: pan Nowakowski jako *dyrektor teatru* i pani Aszpergerowa, jako *aktorka* na przyjęciu będąca. Pan Wincenty Thullie wydrukował swoim kosztem też komedyjkę, i rozdawszy egzemplarze po tutejszych księgarniach, dochód z sprzedaży poświęcił na wsparcie włościan galicyjskich, od tegorocznej powodzi uszkodzonych. W dniu przedstawienia będzie toż dziełko w kasie teatralnej także sprzedawane.

Obywatel z kołomyjskiego p. Józeł Jasiniński ogłosił właśnie drukiem: *Projekt do zaprowadzenia w Galicyi Towarzystwa Assekuracji ogniowej, na posadach wzajemnego zabezpieczenia*, i dochód z sprzedaży tego dziełka (złożonego w księgarni p. Milikowskiego) przeznaczył na wsparcie włościan galicyjskich, od powodzi uszkodzonych. Obznajmienie się z myślą autora ku dobru kraju naszego wypracowaną, również i cel dobroczynny, przemawiają za licznym pokupem tego dziełka.

Stany Królestwa Czeskiego przeznaczyły 100,000 zr. m. k. na mieszkaućców Czech tegoroczną powodzią Wełtawy i Elby dotkniętych; 150,000 zr. m. k. na zakupienie w Pradze pięknego pałacu hrabi Nostica na *muzeum* czeskie, i prócz tego 30,000 zr. m. k. na urządzenie pałacu do tego celu. Teatrowi nie-

mieckiemu w Pradze wyznaczyły też Stany 10,000 zr. m. k. rocznego dodatku, a towarzystwu dramatycznemu z Czechów złożonemu, przyznały 50letni przywilej na założenie teatru czeskiego.

W gmachu teatralnym hr. Skarbka powstaje nowy zupełnie zakład: jest on w zaczęciu jeszcze, ale z czasem może większe daleko przybrać znaczenie. Pod skromnem nazwiskiem *kancelaryi galicyjskiego towarzystwa wyścigów konnych*, najęto w głównym froncie tegoż gmachu, na pierwszym piętrze, obszerny lokal. Jest on zapewne w części na rozmaite interesy tegoż towarzystwa przeznaczony, w części zaś jest nader przyjemną schadzka dla członków onego, z której jak się zdaje, wywinie się po mału *kasyno*, na większy rozmiar zakrojone. Już teraz (jak się wyraża Lwowska niemiecka Gazeta), należy do tego towarzystwa 90 członków, prócz zaproszonych znakomitych gości, wysokich urzędników, wojskowych i cudzoziemców. Pomieszkawanie to, z pięciu pokojów na przestrzał, mieści w sobie co tylko wytworności i dobry gust połączyć może, tak co do samego umeblowania, jak i urzędzenia pełnego smaku. Kanapy, sofy, fotele, stoliki i inne meble odznaczają się przepychem i ozdobnością; a jeżeli pierwszy pokój odpowiadający swemu nazwisku, jest istotnie *kancelaryją*, drugie łączą w sobie wszystko, co może uprzyjemnić posiadzenie, a czasowi dodać skrzydeł. Prócz *salonu* bowiem, jest *bilard*, są stoliki do gry w *karty* i w *szachy*, jest i *czytelnia*, do której różnojęzyczne i różnostronne dzienniki w wielkiej i dobranej liczbie niecą niepomału. Piękną ozdobę stanowi także wielka galeryja, ciągnąca się przez wszystkie kolumny portyku, przeistoczona na sztuczny ogród. Mnóstwo krzewów i kwiatów trafnie rozstawionych, otacza jakby kłombem dwa namioty, na dwóch rogach rozpięte, które w tém miejscu z widokiem obszernym i ożywionym, wśród zieleności ogrodowej, wyglądają jakby altany do miłego spoczynku wabiące.

Każda niemal stolica ma swoje nowości do pół roku zastosowane, zawsze świeże i miłe, choć się powtarzają co roku. Taką nowością wiośnianą jak *Prater* w Wiedniu, *Longchamps* i *Pola elizejskie* w Paryżu, można u nas nazwać młode *plantacyje na wysokim zamku*, które naszą górę zgrzybiałą, piaszczystymi pooraną marszczkami, nowem odświeżyły życiem. I dla nas jest ten spacer ledwie od kilku lat trwający, istotną nowością, bo nie spowszedniał wiekowym użyciem, bo co rok odziewa się

w nowe wdzięki. Długo nawet potrwa, zanim gaje i klomby, porozrzucane w tym, rzeczy można w powietrzu zawieszonym ogrodzie angielskim, w jednostajnej męzkiej ustala się siłę; mają one bowiem jakby oblicze dziecięcia, przybierające coraz więcej wdzięku i wyrazu. Nie można zda się dosyć napatrzeć, nadziwić, dosyć nacieszyć temi klombami drzew i krzewów, przybawających co roku. A ten widok pyszny, to panorama cudowne, opasujące górę ze wszystkimi odmianami łamiących się odcieni i barw rozmaitych. I co roku dalej rozszerza się spacer, życie roślinne coraz dalej wciska się w jałowy piasek; ścieżki dla pieszych i szerokie drogi dla powozów okrążają najwyższą górę, krok po kroku ściśniając siedzibę dawnych piasków, uciekającą aż na sam szczyt góry, by tam wkrótce z ostatnim kamieniem starego zamku, zniknąć pod zwyciężką roślinnością. — A niżej, patrząc na żółkiewską równinę, przybyła grotta kamienna z studnią w środku, z dwoma lwami na straży; na prawo zaś, od strony ogrodu Sióstr miłosierdzia, z pomiędzy dorastających drzewek, wznosi się na wpół już ukończony budynek, przeznaczony na restaurację i kawiarnię. Jeżeli, jak powiadają, jeszcze w tym roku całkiem stanie, wnet do powabów pięknej natury, przybędą przyjemności towarzyskie, prawdziwe *utile dulcis*, które przyciągnie pomalą i poważniejszych gości. Nie możemy mówić o tak pięknym dziele, nie wspomniawszy twórcy jego, który się znowu w pośród nas znajduje. Przez przyjazd J. Wgo hrabi Łazanckiego Wice-Prezydenta Rządów krajowych, któremu Lwów zawdzięcza tę najpiękniejszą ozdobę, zyskają zapewne nie mało także i te plantacje, które tak miło będzie mu kształcić i zdobić, gdy je sam stworzył.

Dziś dana będzie na dochód baronównęj Riese, po raz pierwszy opera w 3 aktach: *Bazyliżek*. Text i muzyka są jednego z tu-tejszych urzędników, pod przybranem nazwiskiem Bernardini.

W dodatku do dzisiejszej Gazety na str. 1427 podane jest uwiadomienie c. k. urzędu komorniczego lwowskiego, iż dnia 3. czerwca r. b. o godzinie 9tej z rana, sprzedane będą przez publiczną licytację w Lwowie, w hotelu *de l'Europe*, dwa kosztowne rzędy tureckie. — Dla lubowników winniśmy to dołączyć, iż te rzędy są prawdziwą osobliwością i bardzo dobrze utrzymane: Jeden z nich emaliowany a drugi drucikową misterną robotą; siódła obudwu są pokryte zielonym aksamitem,

szrebrem tkany; tak siódła jakoteż przesłiczne napierśniki, naszyjniki, uździenice i podogonia są muóstwem różnych kamieni wysadzane; strzemiona duże, srebrne; czapraki całe szrebrem tkane. Jeden z tych rzędów oceniony jest przez tutejszych taxatorów sądowych na 1000 a drugi na 800 zr. m. k. — Prócz tych rzędów jest jeszcze uździenica, napierśnik i podogonie w karpia łuskę, wyzłacaną, i kilka innych podobnych przedmiotów.

\* \* \*

### Sprawa wstrzemięźliwości w Galicyi. \*)

W obw. tarnopolskim w miasteczku Mikulińcach ślubowało na wstrzemięźliwość do 300 osób obudwu obrządków.

W obw. czortkowskim we wsi Szwałkowcach większa połowa osady przystąpiła do towarzystwa wstrzemięźliwości.

W obw. stanisławowskim w mieście Buczaczu ślubowało już 2000 mieszkańców wyznania grecko-katolickiego, czyli więcej niż połowa ludności (nie zaś 200 mieszkańców, jak to w Gazecie Nr. 35 błędnie było sprostowane).

W obw. brzeżańskim w Buszczu, za niezmordowaniem staraniem miejscowego proboszcza obrz. łac., ślubowało do dnia 4go b. m. 1166 osób różnych klas, mianowicie 1150 na mierność a 16 na wstrzemięźliwość. Niektórzy, co pierwój ślub na mierność uczynili, teraz powtórnie na zupełną wstrzemięźliwość ślubowali.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej.)

*Ze Lwowa, dnia 9. maja.* Cena wódki ciągle wysoko się utrzymuje; o znacznych sprzedażach nic nie słychać bo nie ma zapasów, niektóre małe partyje okowitej sprzedano po 40 do 42 kr. m. k. za garniec, wyższej zaś ceny uzyskać nie można. O widokach tego handlu na przyszłość trudno coś stanowczego wyrzec, tyle jednak pewna, iż wszelkie kupna na spekulację tym produktem przy tak wysokiej cenie ustać muszą, a zatem żwawego obrotu han-

\*) Z umieszczeniem powyższych podań wstrzymaliśmy się, w nadziei że się ich więcej zbierze. Atoli o niejakiemu czasu nie w tym przedmiocie nie odbierając, udzielamy i tych, aby się nie spóźniły.

długiego. bynajmniej spodziewać się nie można. Zboże też bardzo drogie, chociaż terazniejszy stan oziminy pociesza nas tą nadzieją, iż ciężki ten czas dla ludu wiejskiego, jakoteż dla uboższej klasy mieszczan nie długo potrwa. — Korzec pszenicy stoi na 4 zr. do 4 zr. 24 kr., żyta 3 zr. 12 kr. do 3 zr. 24 kr., jęczmienia 3 zr. do 3 zr. 24 kr., hreczki 3 zr. do 3 zr. 12 kr., owsa 2 zr. 24 kr. do 3 zr. 40 kr. m. k. — Dowóz wszelkich potrzeb do życia tak przez brak paszy jakoteż z powodu roboty w polu bardzo podrożał. — Spadłe ostatniemi dniami deszcze nie mało sprzyjają młodym siewom, oby późniejsza pora równie służyła prędkiemu rozwijaniu się i dojrzewaniu zboża jak i ocaleniu tysięcy od głodu cierpiących wieśniaków.

### Machina do przewracania siana.

Już w roku 1843 w Gazecie naszej nr. 77. donieśliśmy, iż na wzór wzięty z Anglii, zrobili maszyniści nadworni Antoni Burg i syn w Wiedniu, machinę do przewracania siana (*Heu-Wend-Maschine*), której główna korzyść jest w tym, iż zaraz po skoszeniu trawy, roztroszywszy ją za pomocą téj machiny i po kilku godzinach to samo powtórzywszy, można na piękną pogodę mieć w sześciu godzinach całkiem suche siano. — Ponieważ uwinięcie się z sianem jest rzeczą nie małej wagi, donosimy, iż ciż maszyniści mają ciągle podobne maszyny do sprzedania, i na ten rok zniżyli cenę na 125 zr. mon. kon. za taką machinę, pod warunkiem, aby się nie późniój jak do końca czerwca r. b. o nią zgłosić.

Winniśmy tu jeszcze dodać, iż ciż maszyniści poświęciwszy przez kilka lat szczególniejszą téjże machinie uwagę; zrobili w niej wszelkie poprawki, na jakie tylko kilkoletnie doświadczenie naprowadzić mogło, aby co do trwałości i osiągnięcia skutku jak najlepiej celowi odpowiedziała. Można ją użyć nietylko w równych położeniach gruntu, ale nawet i na spadzistościach nie bardzo przykrych.

Każdemu tę machinę nabywającemu, dodany będzie bezpłatnie model przyrządzenia, służący do prędkiego zgartywania przeschniętego siana; któreto przyrządzenie zrobić potrafi

każdy cieśla lub stolarz na wsi. Również dodany będzie opis sposobu używania tak tego przyrządzenia jako i samej machiny, która do swéj usługi potrzebuje jednego człowieka i dwóch koni.

### IV. Spis osób,

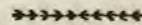
które w biurze Redakcyi Gazety Lwowskiej przyczyniły się do składek dla właścian od wylewu Sanu uszkodzonych.

	zr. kr.
Według spisu III. w Gazecie nr. 52. 1 duk. i 267 25	
Józef Arvay, kontrolor urzędu poczt.	2 —
Kazimierz Badeni, W. Krajczy koronny	20 —
Bezimienny . . . . .	5 —
Hrabina Waleryjanowa Dzieduszycka . . . . .	10 —
Ksiądz Gojdan, kanonik, 3 dukaty w zł.	
J. M. N. P. T. . . . .	3 20
R. . . . .	5 —
G. R. . . . .	— 20
R. R. . . . .	3 —
F. Lerch, ingrosista gub. urz. bud.	1 —
Ksiądz Lisiecki, kanonik . . . . .	10 —
Raczyński, Adwokat krajowy . . . . .	10 —
Leopold Rymiński . . . . .	5 —
Ł. R. 100 miar płótina.	
Klasztor Panien Sakramentek w Lwowie	5 —
X. W. S., z Roźniatowa . . . . .	10 —
M. S. . . . .	5 —
Gustaw Schmid . . . . .	1 —
Księża Seminarium łac. w Lwowie . . . . .	3 40
Ksiądz S. Śmigielski, w Buszcu . . . . .	5 —
Kazimierz Szeliski, z Chodaczkowa . . . . .	20 —
Z Torskiego, obw. czortkowskiego . . . . .	25 —
Wróblewski, aptekarz w Lubaczowie . . . . .	5 —
Hieronim Wysłobocki, Dyrektor galicyjskiego Instytutu kredytowego . . . . .	5 —

razem m. k. zr. 428 45

i 4 dukaty w złocie,

co wszystko Wysokiemu c. k. Prezydium krajowemu do dalszego rozrządzenia oddane zostało.



W Dodatku do dzisiejszej Gazety, umieszczony jest na ostatniej stronie, spis dobroczyńców, którzy w kwietniu r. b. ofiarowali kwoty pieniężne i inne dary, na utrzymanie dwóch chrześcijańskich Zakładów ochrony matych dzieci w Lwowie

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner 19. Rozmaitości.)

Dodatek nadzwyczajny do Nru 55. Gazety Lwowskiej.

1399

**DONIESIENIA LITERACKIE, MUZYKALNE I ARTYSTYCZNE.**

W księgarniach

**JANA MILIKOWSKIEGO,**

w e

LWOWIE, STANISŁAWOWIE I TARNOWIE

dostać można:

(Cena w monecie konwencyjnej.)

Für 3. fl. 45 kr. C. M.

Das große zehnteilige Prachtwerk:

**Das Kaiserthum Oesterreich.**

Beschrieben von A. A. Schmidl.

Mit 340 Ansichten in Stahlstich.

Gr. Octav, broschirt. 1837 — 1843.

Alle Buchhandlungen Deutschlands und Oesterreichs können dieses bedeutende Werk (welches bisher 10 Thaler kostete) liefern. — Ausdrücklich wird bemerkt, daß alle 10 Theile zusammen nur 3 fl. 45 kr. C. M. kosten.

G. G. Lange in Darmstadt.

**Neueste Unterhaltungsbibliothek.**

Sechs Bände in Octav mit Portraits.

3 fl. Conv. Münze.

Diese Bibliothek enthält Novellen, Erzählungen, Märchen, Reisebilder, Gedichte, Romane u. s. w. Jeder Band ist circa 300 Seiten stark, in elegantester Ausstattung auf feinem Maschinenvelinpapier.

**C y a n e n**

**Taschenbuch für 1840. 1841. 1842.**

Jeder Jahrgang mit sechs prachtvollen Stahlstichen und Erzählungen ausgezeichneter Schriftsteller, elegant in Goldschmit mit Etruis. 1 fl. Conv. Münze.

Pfautsch & Comp.

— 2 —

Edlauer, Dr. J.  
Erklärung des Strafgesetzes  
über Gefälls-Übertretungen.

Erster Band. gr. 8. 1843. geh. 3 fl. C. M.  
Der zweite Band wird im Laufe d. J. erscheinen.

- Wörth, Dr. Jos. v.**, die neuesten Fortschritte des Gefängnißwesens in Frankreich, England, Schottland, Belgien und der Schweiz. Mit 3 Zinktafeln. gr. 8. Wien 1844. geh. 3 fl. 20 kr. C. M.
- Chronolog. systemt. Sammlung der Berggesetze der Oesterreichischen Monarchie**, von Dr. J. U. Schmidt.
- I. Abtheilung:** 1. bis 13. Bd. 1832—1834. **II. Abtheilung.** 1. bis 25. Band 1834—1838. **III. Abth.** 1 Bd. 1839. Preis vom I. bis 3. Bände der I. Abtheilung jeder 1 fl. 30 kr. Preis von jedem der übrigen Bände 1 fl. C. M.
- I. Abtheilung.** Sammlung der Berggesetze des Königreichs Böhmen, der Markgrafschaft Nöhren und des Herzogthums Schlesien 1—13. Band enthalten die in den Jahren 1248 bis 1832 erschienenen Gesetze.
- II. Abtheilung.** Sammlung der Berggesetze der Königreiche Ungarn, Croatien, Dalmatien, Slavonien und des Großfürstenthums Siebenbürgen. 1—25. Band enthalten die in den Jahren 1053 bis 1834 erschienenen Gesetze.
- III. Abtheilung.** Sammlung der Berggesetze von Oesterreich, Steyermark, Kärnten und Krain. 1. Band, enthält die Gesetze der Jahre 1182 bis 1553.
- Chimani, J.**, Erläuterung des deutschen, longobardischen und Oesterreichischen Lehenrechtes, nach des Herrn Justizraths Böhmer's Principien und den Vorlesungen an der Wiener hohen Schule. Mit 1 Kupfertafel. gr 8. 1817. 2 fl.
- Handbuch der Gesetze und Verordnungen, welche hinsichtlich des Oesterreichischen Gesetzbuches über Verbrechen vom 3. September 1803 von dem Zeitpunkte seiner Kundmachung bis zu Ende des Jahres 1831 nachträglich erschienen sind.** Mit allen darauf Bezug nehmenden, aus der Civil- und Militär-Justiz, dann der politischen und Cameral-Gesetzgebung entlehnten Hülfquellen. Bearbeitet von Andreas Wisini. gr. 8. Schreibpapier. 4 fl. 30 kr.
- Härdtl, Th. K.**, über die verschiedenen Arten der Anrechnung in den Pflichttheil, nach dem k. k. Oesterr. allgem. bürgerl. Gesetzbuche. Ueber die Berechnung der Erbtheile unter Testamentsserben, nach S. 556.—558 d. a. b. Gesetzbuches. gr. 8. 1833. geh. 1 fl. 54 kr.
- Heinke, J. P. v.**, Grundlinien des in dem Oesterr. Staate bestehenden Lehenverhältnisses. Zum Gebrauche der Vasallen und der in Lehengeschäften arbeitenden Beamten. gr. 8. 1836. geh. 48 kr.
- Jung, J. v.**, Darstellung des Ungarischen Privatrechtes nach dem als klassisch anerkannten Werke: *Institutiones juris privati Hungarici* des Herrn Emerich von Kelemen Zwei Theile. Zweyte vermehrte Auflage. gr. 8. 1827. 7 fl.
- Kastner, E.**, Handwörterbuch zur Erklärung der eigenthümlichen Benennungen, nautischen Kunstwörter, und anderer Vorbegriffe, welche in dem Handels- und Seerechte vorkommen. 8. 1805. 1 fl. C. M.
- Perthaler, Dr. J.**, Recht und Geschichte zur encyclopädischen Einleitung in das Studium der juribisch-politischen Wissenschaften. gr. 8. Wien. 1843. geh. 30 kr. C. M.
- Springer J.**, Statistik des Oesterr. Kaiserstaates. 2. Bde gr. 8. 1840 6 fl. C. M.
- Stubenrauch, Morig v.**, Dr. Prof., Handbuch der in den nicht Ungarischen Provinzen des Oesterr. Kaiserstaates und bei dem k. k. Militärkörper geltenden Jurisdiction-Normen, mit den darüber erlassenen Declaratorien. gr. 8. Wien 1843 geh. 3 fl. C. M.
- Wildner, Dr. J.**, Gedanken über Liebe und Recht, Freyheit und Zwang, Unabhängigkeit und Abhängigkeit, Gleichheit und Ungleichheit der Rechte, 8. 1839. geh: 24 kr. C. M.
- Das Fideikommiß-Recht nach dem Oesterr. allgem. bürgerl. Gesetzbuche, und mehr als 200 darauf bezüglichen besondern Anordnungen. gr. 8. 2 fl. 20 kr. C. M.
- Das Oesterr. Fabrikenrecht mit einem Anhange über das Recht der Wasserleitungen, zum Maschinenbetriebe sowohl, als zu andern Zwecken gr. 8. 1838. geh. 2 fl. 48 kr. C. M.
- Der Beweis durch in- und ausländische Handels-Fabriks-, Apotheker- und Handwerks-Bücher vor Oesterr. Civilgerichten. gr. 8. 1838. geh. 1 fl C. M.
- Dr. C. Einert's Entwurf einer Wechselordnung für das Königreich Sachsen v. J. 1841 beurtheilt, und mit der Ungarischen Wechselordnung v. J. 1840 verglichen.** 8. 1842. geh. 40 kr. C. M.
- Zeiller, F.**, Jus naturae privatum. Editio germanica tertio latino reddita a F nob. do Egger. 8. maj. 1829. 1 fl. 36 kr. C. M.
- F. Beck'sche Univ. B. in Wien.**